

P U B L I C I T Y

MONITOR BIZNESU

www.monitorbiznesu.com.pl

Nr 5 (32) 31 maja 2017 r.

e-jakość 2017 – PARTNER

Personalizacja edukacji

MBA Innovation and Data Analysis – program wysoko oceniany przez absolwentów – powstał ze współpracy Instytutu Podstaw Informatyki PAN z Woodbury School of Business UVU (USA)

Instytut Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk oferuje studia podyplomowe MBA – Innovation and Data Analysis, który prowadzi w partnerstwie z Woodbury School of Business UVU (USA) – uczelnią, która szczerzy się praktycznym wymiarem swoich programów oraz akredytacją AACSB. Studia MBA skierowane są do ludzi biznesu, kadry zarządczej, przedstawicieli administracji publicznej czy organizacji niepublicznych. Studia te mają międzynarodowy charakter. Ich cel: pomóc słuchaczom osiągnąć sukces zawodowy w dziedzinach, które ich najbardziej fascynują. Jednym ze sposobów osiągnięcia sukcesu w naszych czasach,

jak twierdzi **Ken Robinson**, znany ekspert w dziedzinie edukacji, jest znalezienie talentów, które są w nas i o których możemy nie wiedzieć, przeżywając całe życie. Również bardziej optuje on za personalizacją edukacji niż jej standaryzacją.

Personalizacja edukacji oznacza różne rzeczy na różnych poziomach kształcenia. W przypadku studiów MBA Innovation and Data Analysis słuchacze mogą wybrać język nauczania angielski bądź polski.

Tryb modułowy (tylko cztery 5-dniowe moduły) pozwala na studiowanie bez odcierania się od pracy.

Na studiach jest kładziony nacisk na indywidualne konsultacje w trakcie trwania modułów i między nimi oraz na napisanie i obronę MBA Business Project. Rekrutacja jest przejrzysta; wymagane są tylko niezbędne dokumenty.

Odbývają się cztery nabory w roku. Od 5 czerwca trwają zapisy na bieżącą (czerwową) edycję, a także na kolejny nabór już w październiku br.

Kent Millington, wykładowca programu MBA

Innovation and Data Analysis, dyrektor Centrum Komerccjalizacji Technologii w Utah Valley University, podkreśla, że połączenie zajęć z dziedzin biznesowych i informatycznych jest ogromnym atutem tego programu, jak również inspiruje samych wykładowców.

Udział w MBA Innovation and Data Analysis stanowi wyjątkową okazję na wysłuchanie tak wybitnych ekspertów, jak: **Jacek Koronacki**, dyrektor IPI PAN, **David McArthur**, dziekan Wydziału Zarządzania UVU, **Piotr Kotelnicki**, prezes Zarządu CRM S.A., **Jonathan Westover**, dyrektor Academic Service Learning w UVU czy **Mateusz Stefański** z Microsoft. Współpraca między IPI PAN a Woodbury School of Business dotyczy również ciągłego ulepszenia treści programowych studiów MBA, które zawierają takie przedmioty, jak: analiza danych, podejmowanie decyzji, zarządzanie projektami, bezpieczeństwo danych i systemów informacyjnych, cloud computing, ekonomia menedżerska, finanse przedsiębiorstwa, my-

ślenie strategiczne, zarządzanie rozwojem osobistym, międzynarodowe instytucje finansowe, komunikacja, polityka i biznes, rozwój organizacji, pozycjonowanie strategiczne, komercjalizacja nowych technologii, marketing i nowe technologie.

Wykłady gościnne prowadzą m.in. **Grzegorz Kołodko**, były wiceprezes Rady Ministrów i Minister Finansów, **Rafał Trzaskowski**, były minister Administracji i Cyfryzacji oraz **Radosław Kita** z Grupy Allegro.

Program MBA Innovation and Data Analysis jest tak skonstruowany, żeby zmaksymalizować praktyczne korzyści z udziału w nim.

Oprócz trzeciego miejsca w rankingu „Perspektyw” w kategorii „Opinie absolwentów”, program zajął drugie miejsce w kategorii „Kadra dydaktyczna”.

Więcej można się dowiedzieć pod adresem:

www.ipi.edu.pl/en

Paulina Krystosiak
pełnomocnik dyrektora ds. studiów podyplomowych

Najpopularniejsze marki polskiego internetu



Potwierdź popularność swojego produktu!
tel: 32 256 01 04
redakcja@monitorbiznesu.com.pl

SYMBOL 2017 – NOMINACJA

Międzychód: tu warto inwestować

Międzychód z malowniczymi krajobrazami i pięknymi kompleksami leśnymi może być nie lada gratką dla miłośników przyrody. Ale to nie jedyne oblicze tej wielkopolskiej gminy. Nieustanny rozwój, nowi inwestorzy i wzrastający komfort życia mieszkańców – to czynniki, które zdecydowały o nominacji do tytułu Symbol 2017

Międzychód położony jest w zachodniej części Wielkopolski. Cztery kilometry od miasta przebiega droga krajowa nr 24 (Poznań – Gorzów Wlkp.), trasa S3 oddalona jest zaledwie o 30 km, a autostrada A2 – o 40 km. Od 2014 roku, wraz ze zmianą władz, gmina podjęła się ważnego zadania utworzenia stref inwestycyjnych.

– Każde miasto potrzebuje kilku płaszczyzn, by móc stale się rozwijać. Dlatego stawiamy nie tylko na turystykę, ale również na bycie atrakcyjnym dla inwestorów. Każdy rozwój powinien być zrównoważony, bo tylko taka równowaga pozwala na ciągłe stawanie się lepszym – mówi **Krzysztof Wolny**, burmistrz Międzychodu.

Dzięki staraniom oraz promocji prowadzonej przez gminę udało się w zeszłym roku pozyskać dużego inwestora, firmę Balco, która buduje tu obecnie swoje zakłady, natomiast w październiku ma rozpocząć produkcję.

Międzychód może być atrakcyjny przede wszystkim dla przedsiębiorstw i firm, które związane są z produkcją rolną i rolno-spożywczą, a ze względu na duże zalesienie – również z branży drzewnej i meblarskiej. – Nie zapominamy oczywiście o branży turystycznej. Ogromny potencjał i walory natury potrzebują jednak odpowiedniej infrastruktury. Powstał projekt odnowienia byłego Ośrodka Wypoczynkowego w Mierzynie, który w latach 60. przyciągał rzesze turystów. Chcemy również otworzyć nowe jezioro do użytku publicznego i do wprowadzania tam małych jednostek, jak łódzie i żaglówki. Dzięki temu, że otworzyliśmy miasto na Wartę, posiadamy port – należymy do Wielkiej Pętli Wielkopolski, czyli malowniczego szlaku wodnego – mówi K. Wolny.

We wrześniu rozpocznie się rewitalizacja plaży na jeziorze Mierzyńskim. Ma potrwać około dwóch lat i kosztować 2 mln zł. Będzie to kolejna atrakcja, której zadaniem jest przyciągnąć większą ilość turystów. Już teraz do dyspozycji odwiedzających jest szeroki wachlarz gospodarstw agroturystycznych, które dają wytchnienie od zgiełku dnia codziennego. Bardzo dużą popularnością cieszy się leżące na terenie gminy Centrum Edukacji Regionalnej i Przyrodniczej w Mniszkach, gdzie promowane są zanikające zawody. To miejsce, w którym można nie tylko zobaczyć, na czym dana praca i zawód polega, ale również wziąć czynny udział w poszczególnych zadaniach: garncearza, kowala, wikliniarza czy pszczerlarza. Tam

również raz do roku odbywa się bardzo znana w województwie impreza „Smażenie powidel”. W przyszłości gmina planuje również także turystykę prozdrowotną. – Pobliski Poznań jest zagłębiem operacji kostnych, a nasza gmina i jej tereny to idealne miejsce na rekonwalescencje. Obecnie poszukujemy inwestorów, bo wierzymy, że malowniczy region z bardzo czystym powietrzem jest wart wykorzystania – mówi **Rafał Ciszewicz**, zastępca burmistrza.

To nie jest nudny urząd

Zdaniem władz gminy w codziennej działalności bardzo pomocne, a może i najważniejsze jest otaczanie się ludźmi, którzy mają pasję do działania, widzą wspólny cel i wiedzą, jak do niego dotrzeć. – Trzeba umieć wskazać cel, zmotywować zespół. Staramy się stworzyć jak najlepsze warunki do pracy. Dzięki temu chce się tutaj przychodzić pracownikom, a to z kolei przekłada się na zadowolenie petentów, którzy mogą liczyć na pomoc. To nie jest nudny urząd, w którym trzeba „odbębnić” swoje i pójść do domu. To miejsce pracy, które daje możliwość rozwoju, a za tym idą konkretne efekty – mówi R. Ciszewicz.

Inwestycje w kapitał ludzki

Na terenie gminy bardzo prężnie działa Centrum Animacji Kultury. Funkcjonuje w nim ponad 20 sekcji, w tym sportowe, taneczne i teatralne. Dzięki niemu młodzież mieszkająca na terenie gminy ma miejsce i możliwości do aktyw-

nego, twórczego spędzania wolnego czasu. Co ciekawe, gmina Międzychód stoi bardzo mocno w sporcie, zwłaszcza w rozgrywkach koszykarskich. – Jesteśmy najmniejszą gminą, która posiada klub koszykarski w 2 lidze. W Sokole Międzychód grają nasi wychowankowie. Mają bardzo dobre zaplecze szkółkarskie. Mało tego, prowadzą współpracę z przedszkolem pod hasłem „Od przedszkola do Sokola”. Chcemy również zainwestować w miniboisko do koszykówki, bo widzimy wyjątkowy potencjał i zainteresowanie tą dyscypliną – mówi K. Wolny.

Dużym wyzwaniem na najbliższe lata będzie budowa nowego przedszkola, które jako jedyne w Polsce będzie posiadało swój własny stok narciarski dostępny przez 12 miesięcy w roku. Zakończenie realizacji i oddanie do użytku planowane jest na wrzesień 2018 r. Kompleks będzie się składał z budynku z pięcioma oddziałami, wspomnianego miniboiska do koszykówki oraz własnego stoku narciarskiego.

– Podjęliśmy decyzję, że wszystkie gminne przedszkola będą za darmo. Będziemy jedyną lub jedną z nielicznych jednostek samorządowych, które stać na pokrycie tych kosztów. Również od początku roku szkolnego wprowadzamy darmową naukę pływania dla przedszkolaków oraz uczniów szkoły podstawowej. Jesteśmy krainą 100 jezior, więc jest dla nas bardzo ważne, żeby nasze dzieci potrafiły pływać. Chcemy dbać o każdego mieszkańca, od najmłodszego do najstarszego – mówi K. Wolny.

Zachęć przedsiębiorców

Gmina stara się stale przyciągać nowych inwestorów. Wprowadzone są rozmaite rozwiązania, które ułatwiają prowadzenie biznesu. Najniższe podatki w promieniu 100 km, uchwała zwalnająca z podatku od nieruchomości, które ułatwiają prowadzenie biznesu. Najniższe podatki w promieniu 100 km, uchwała zwalnająca z podatku od nieruchomości, które ułatwiają prowadzenie biznesu. Najniższe podatki w promieniu 100 km, uchwała zwalnająca z podatku od nieruchomości, które ułatwiają prowadzenie biznesu.

– Inwestorzy mogą liczyć na naszą pomoc w sprawach szeroko pojętej „biurokracji”. Staramy się załatwiać możliwie wiele spraw od ręki, a nawet nieraz wywręcać inwestora w wielu kwestiach, bo wiadomo, że jego tutaj na miejscu jeszcze nie ma. Jeżdżymy np. do starostwa powiatowego pomóc złożyć wnioski czy dokumenty. I nie tylko do momentu przeprowadzenia inwestycji, ale przez cały czas

– jesteśmy przecież dla ludzi, taka jest rola urzędnika. Stale dochodzi do zmian przepisów, z którymi urzędnicy są bardziej na bieżąco, niż przedsiębiorcy. To są elementy, na które za każdym razem kładziemy nacisk w rozmowach z inwestorami, podkreślając, że otaczamy ich pełną opieką w sprawach administracyjnych – mówi K. Wolny.

Takie funkcjonowanie gminy przekłada się bezpośrednio na jej finanse. Na początku kadencji budżet wynosił 59 mln zł, a zadłużenie sięgało ponad 22 mln zł. Obecnie budżet Międzychodu zwiększył się o 7 mln zł po stronie dochodowej, natomiast zadłużenie zmalało o 10 mln. Na inwestycje gmina wydaje około 16% budżetu, ale planem na najbliższe lata jest zwiększenie tej liczby do 20%. To pokazuje, że rozwój oparty na triadzie: mieszkańcy– inwestorzy– turyści przynosi efekty.

Anna Knapiek



Jezioro Mierzyńskie podczas regat

SBM „TORWAR”: cenna marka



Te maszyny się nie psują



Bydgoska Fabryka Obrabiarek do Drewna szykuje się do liftingu. Czy będzie to jej kolejne wcielenie?

Założycielem przedsiębiorstwa był Carl Blumwe, który pojawił się w Bydgoszczy w roku 1855. Pracował jako mistrz warsztatowy, ale po 10 latach założył własny warsztat budowy i naprawy maszyn pod nazwą „Carl Blumwe”, w którym zatrudniał początkowo trzy osoby. W 1878 r. zakupił tereny na Wilczaku (dziś ul. Nakielska 53), gdzie powiększył zakład i zainstalował nowe maszyny. Zakład produkował traki do tartaków oraz maszyny do obróbki drewna.

– *I produkuje je z powodem nadal – mówi Andrzej Walkowiak, prezes Fabryki Obrabiarek do Drewna.* – W roku 2016 zostaliśmy laureatem Złotego Medalu Międzynarodowych Targów Maszyn i Narzędzi Dla Przemysłu Drzewnego i Meblarskiego DREMA 2016 w Poznaniu. Nasza fabryka jest jednym z najstarszych czynnych bydgoskich przedsiębiorstw. Zakład przechodził różne koleje: w zależności od koniunktury i okresu dziejów były lepsze i gorsze okresy. Aktualnie sytuacja ekonomiczna fabryki jest bardzo dobra, a realizacja naszych planów zwiększenia produkcji i ekspansji na rynki zagraniczne doprowadzi do ponownego rozkwitu bydgoskiej FOD.

Stan techniczny aktualnie zajmowanych zabytkowych pomieszczeń fabrycznych wymagających kosztownego remontu, niezwykle trudnego ze względu

na wymagania stawiane przez konserwatora zabytków, oraz znaczne utrudnienia w funkcjonowaniu fabryki w samym centrum miasta, zainicjowały działania zmierzające do powiększenia zakładu, unowocześnienia i poszerzenia oferty produktowej. Plany zarządu zakładają m.in. rozbudowę fabryki w zupełnie nowej lokalizacji. W pobliżu Bydgoszczy, w gminie Osielesko, przy węźle na drodze ekspresowej S5 powstanie nowa hala produkcyjna o powierzchni 4,5 tys. mkw. Będzie tam miejsce dla rozbudowanego i unowocześnionego parku maszynowego.

Aktualna oferta produktowa FOD skierowana jest do średniej wielkości zakładów tartacznych. Jest to standardowy typoszereg maszyn wyposażonych w urządzenia podawcze lub rozdzielczo-odbiorcze *stricto* według wymagań i oczekiwań konkretnego klienta. Zasada działania obrabiarek jest taka sama jak za czasów Carla Blumwe, ale dzięki swej prostocie jest ona niezawodna i wielu klientów właśnie za to ceni markę. – *Paradoksalnie mankamentem FOD jest fakt, że te maszyny się nie psują i nie możemy zarabiać na serwisie. Kojarzymy się ze starymi, solidnymi trakami w kolorze zielonym – żartuje prezes A. Walkowiak.* – Aktualnie inicjujemy współpracę z bydgoskim Uniwersytetem Technologiczno-Przyrodniczym. Chcemy opracować rozwiązania umożliwiające wprowadzenie na rynek nowej generacji maszyn i urządzeń.

Ewa Raj

Skuteczne zarządzanie i najwyższa jakość realizowania kolejnych inwestycji stanowią o atrakcyjności warszawskiej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „TORWAR”

Spółdzielczość to idea współdziałania, w której zawarte są zasady dobrowolności, równości, samorządności, solidarności i pomocniczości. Na ich podstawie od wielu lat tworzona jest marka SBM „TORWAR”. Zmieniają się ludzie, ich potrzeby i oczekiwania, a spółdzielnia nadal jest atrakcyjnym miejscem do zamieszkania. I to już od kilku pokoleń. Dzisiejsi członkowie, mieszkańcy to klienci usług świadczonych przez SBM „TORWAR”, którzy doceniają komfort, wygodę i dyskrecję. Tutaj chcą mieszkać wszyscy, dlatego tutaj właśnie obowiązującą zasadą: człowiek czeka na mieszkanie, a nie mieszkanie czeka na człowieka.

Bogactwo nie tylko historyczne

Renoma SBM „TORWAR” kształtowała się przez 60 lat. Miała swój początek w 1958 r., gdy powstała Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Energetyka”. Pod koniec lat 70. włączono ją do Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a dekadę później, w 1989 r., wyodrębniono z kolei SBM „TORWAR” składającą się z dwóch osiedli, Ludna i Torwar, przedzielonych parkiem. Zielone otoczenie (położenie w bli-

skości Łazienek) jest jednym z ważnych atutów spółdzielni. Zarząd gospodaruje na prawie 11,5 ha gruntów (ponad 95% z prawem wieczystego użytkownika), na których posadowionych jest 57 budynków (46 o funkcji mieszkalnej i 11 użytkowej) z ponad 3,2 tys. lokalami mieszkalnymi, oraz ponad 70 użytkownikami. Zasoby SBM „TORWAR” wyróżniają się miłą oku estetyką i komfortem zamieszkiwania. Lokalizację zapewnia świetną komunikację w każdą stronę Warszawy. Znakomita większość (ok. 90%) budynków wzniesionych w latach 1958–1985, została zmodernizowana przez termoizolację ścian, wymianę pokryć dachowych, instalacji c.o., wodno-kanalizacyjnych itp.

Rewitalizacja tych nieruchomości polegała m.in. na odtworzeniu estetyki elewacji w klimacie epoki lat 60. na bazie cegieł z silikatu. Dla osiągnięcia tego celu opracowana została nawet specjalna technologia. Efekt został zauważony i doceniony przez Stowarzyszenie Architektów, które na swojej stronie internetowej zachęca zainteresowanych do obejrzenia zrewitalizowanych budynków Spółdzielni. W 1993 r. powstał program zagospodarowania wszystkich terenów SBM „TORWAR”. Połączenie inwestora i zarządcy w kolejnych projektach daje gwarancję wysokiej jakości, na takie rozwiązanie stawiano od początku. Nie oszczędza się więc tu na materiałach, których jakość musi być bardzo dobra. Każda nieruchomość powstaje w ramach idei wyprzedzania coraz to bardziej wymagających mieszkańców. Sukcesywnie podnoszony jest

standard wznoszonych budynków, które wyposażane są min. w instalację wody lodowej czyli klimatyzacji. We wszystkich nowozbudowanych nieruchomościach znajdują się wielostanowiskowe garaże podziemne, co oznacza dla stolicy zniknięcie z ulic 330 aut. Standard mieszkań pozytywnie zaskakuje. Wysokość kondygnacji to 3 metry. Obudowanie budynków kamieniem wpływa korzystnie na ich estetykę, podobnie jak wystrój holi z drewna niepalnego.

Najnowsze sukcesy

Najnowszą inwestycją SBM „TORWAR” jest zespół czterech budynków przy ul. Ludnej, Solec i Wilanowskiej: z 82 mieszkaniami o powierzchni od ponad 40 do ponad 100 m² i 117 miejscami postojowymi w wielostanowiskowym garażu podziemnym wyposażonym w m.in. instalacje umożliwiający ładowanie akumulatorów samochodów elektrycznych i hybrydowych. Zaawansowanie prac (obecnie ponad 70%) gwarantuje zakończenie ich przed końcem roku. Mieszkania dostępne dla członków spółdzielni SBM „TORWAR”. Budowa finansowana jest ze środków własnych, bez kredytów bankowych, na spółdzielczej zasadzie non-profit.

Na tej inwestycji nie kończą się plany zarządu – kolejne pomysły obejmują nadbudowę o dwie kondygnacje dziewięciu nieruchomości, co umożliwi pozyskanie ok. 7 tys. m². Bryły niektórych budynków mogą zostać wyposażone w specjalne konstrukcje dodatkowe w postaci

oszlonych balkonów, co oznacza powiększenie powierzchni każdego z istniejących już lokali o 8–10 m². Środki pozyskane ze sprzedaży powierzchni dwóch nowych kondygnacji mogą zostać przeznaczone na poprawę stanu technicznego i estetycznego budynków – pozwolą wymienić wewnętrzne linie zasilania, instalacje centralnego ogrzewania, windy, wyremontować klatki schodowe i elewacje. Są też plany wyprowadzenia siedziby spółdzielni z budynku mieszkalnego i wybudowania nowej latwo dostępnej dla osób z ograniczeniami ruchu. W budynku znalazłyby siedzibę również Kluby Wzajemnej Pomocy „As” i „Panorama”, prowadzące na co dzień wszechstronną działalność kulturalno-oświatową i społeczną, z ofertą skierowaną dla osób w każdym wieku – od dzieci do emerytów. Zaawansowane jest też przygotowanie kolejnych inwestycji przy ul. Górnośląskiej i pomiędzy ul. Ludną i Okrag.

O potencjale SBM „TORWAR” stanowią grunty, które dziś są wartością samą w sobie. Zarząd konsekwentnie dąży do odpowiedniego ich zagospodarowania z korzyścią dla spółdzielców. Inwestycje pozwolą obniżyć koszty zarządzania, gdyż po ich powstaniu ciężar opłat za wieczyste użytkowanie zaczną ponosić właściciele nowych mieszkań.

Na co dzień domeną SBM „TORWAR” jest skuteczne zarządzanie, przede wszystkim w sferze generalnej idei spółdzielczości, jaką jest współdziałanie i solidaryzm.

Danuta Klimek

e-jakość 2017

Tradycja w naturalnym smaku



Moniecka spółdzielnia mleczarska zaojowała rynek żółtych serów w plasterkach dzięki wyjątkowej staranności produkcji

Przestrzeganie sprawdzonych i niezmiennych receptur, korzystanie z bogactwa nieskażonej natury, proste oraz nowoczesne rozwiązania, a wszystko tak zrobione, aby było na wyciągnięcie ręki. Oto sposób na sukces realizowany przez założycieli i współczesnych twórców historii Monieckiej Spółdzielni Mleczarskiej.

Starannie rozwijana od 45 lat tradycja tworzenia wysokogatunkowych wyrobów mleczarskich oraz najnowocześniejsze zakłady produkcyjne w Polsce pozwalają firmie z Moniek zajmować czołową pozycję w rankingu liderów branży. Lista sukcesów jest długa, a każdego roku dopisuje się do niej kilka kolejnych wydarzeń. Do najnowszych trofeów należy godło e-jakość – Laur Internetu 2017 przyznane dla gamy serów żółtych w plasterkach.

MSM Mońki została założona 1 maja 1972 r. Tutejsze wyroby mleczarskie produkowane są w jednym z najbardziej zielonych rejonów Polski, który zachował swoje naturalne walory. Przyroda województwa podlaskiego pomaga tworzyć sery o niespoty-

kany, bogatym smaku, czerpanym wprost z natury. Zlokalizowana w Dolinie Biebrzy i Narwi mleczarnia korzysta z świadomości i odpowiedzialności z zalet otaczającego ją środowiska, a spełnianie restrykcyjnych norm ochrony zasobów przyrody jest podstawową jej dewizą. Potwierdzają to międzynarodowe certyfikaty. Za jakość dostarczanych produktów odpowiada także stosowanie zaawansowanych technologii oraz stałe podnoszenie standardów produkcji.

Wprowadzenie nowych technologii pozwoliło firmie uzyskać bardzo dużą wydajność. MSM Mońki zatrudnia obecnie ponad 200 pracowników. Codziennie przetwarzanych jest tu blisko 500 tys. l mleka, a zysk firmy za rok 2016 wyniósł 8,14 mln zł. Do najważniejszych produktów firmy należą sery dojrzewające typu holenderskiego i szwajcarskiego, masło w klasie *extra*, a także miksły tłuszczowe oraz wyroby proszkowane.

– *Nasza spółdzielnia osiągnęła renomę na rynku mleczarskim m.in. dzięki szerokiej gamie produktów w plastrach, z których każdy spełnia najwyższe standardy jakościowe. W 2010 r. uruchomiliśmy linię produkcyjną umożliwiającą zamknięcie plastrów w opakowaniach typu „otwórz-zamknij”. Krok ten pozwolił na poszerzenie oferty produktowej i zwiększenie*

jej konkurencyjności na rynku krajowym oraz zagranicznym – mówi prezes S. Jamiołkowski.

Jarosław Buchholz

Stanisław Jamiołkowski, prezes MSM Mońki:



– *Godło to jest dla nas wyjątkowo cenne, między innymi ze względu na olbrzymi zasięg samego medium. Docenianie i promowanie naszej działalności na łamach najwięższych opiniotwórczych dzienników w kraju to dla nas unikalna szansa na dotarcie do nowych grup docelowych. Ponadto uznanie tej rangi dowodzi jasno, jak wysoką pozycją nasze produkty cieszą się na rynku mleczarskim w Polsce.*



EKO SYMBOL 2017 - NOMINACJA

Proekologiczne autobusy



MZK w Ostrołęce jest pionierem, liderem i propagatorem ekologicznej komunikacji miejskiej

Miejski Zakład Komunikacji w Ostrołęce jako pierwszy w Polsce podpisał umowę na zakup autobusów z napędem elektrycznym – na razie są to dwa Solarisy Urbino 8.9 Electric. Ale na tym nie koniec.

– *Planujemy zakup kilkunastu najnowocześniejszych, proekologicznych jednostek, które poprawią komfort przejazdów po naszym mieście oraz okolicznych miejscowościach* – zapowiada Ryszard Chrostowski, prezes Miejskiego Zakładu Komunikacji Sp. z o.o. w Ostrołęce. – *Będzie to pięć autobusów o napędzie elektrycznym oraz*



pięć z silnikami spełniającym najwyższe europejskiej normy związane z ochroną środowiska – Euro 6. Ten świadomy, odpowiedzialny krok ma na celu zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza w mieście, gdyż kierunkiem naszego rozwoju jest dbanie o ekologię.

Zakup nowych autobusów ma być realizowany w ramach projektu Regionalnych Inwestycji Terytorialnych. Planowane wydatki na ten cel w 2017 r. to prawie 9,5 mln zł, z czego niemal 7,6 mln zł ma pochodzić ze środków Unii Europejskiej. Na czele listy priorytetów MZK w Ostrołęce nieodmiennie pozostaje pasażer – jego bezpieczeństwo i wygoda. Firma dysponuje autobusami niskopodłogowymi, które posiadają udogodnienia dla osób niepełnosprawnych, monitoring wizyjny oraz darmową sieć Wi-Fi. Zamontowane na przystankach elektroniczne tablice informacji pasażerskiej, posiadające możliwość nadawania komunikatów głosowych

dla osób niedosłyszących oraz chodniki z sygnalizacją Braille'a na przystankach szybko znalazły uznanie w oczach pasażerów. W celu podniesienia bezpieczeństwa pasażerów na wiatkach przystankowych zamontowano kompleksowy system monitoringu, a wszyscy kierowcy są szkoleni z zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. MZK w Ostrołęce jest ponadto głównym organizatorem wielu akcji okolicznościowych promujących komunikację miejską, współorganizatorem oraz partnerem imprez regionalnych i społecznych inicjatyw miejskich. W najbliższym czasie w firmie będą wdrożone inwestycje związane z zakupem 5 szt. autobusów spełniających europejskie normy emisji zanieczyszczeń, 5 szt. autobusów elektrycznych, montaż kolektorów słonecznych, będących źródłem prądu i ciepła oraz zakup kolejnych 15 szt. wiat przystankowych.

Danuta Klimek



MZK Sp. z o.o. w Ostrołęce posiada 34 autobusy, w tym jeden turystyczny. Obsługuje 23 linie na terenie Ostrołęki oraz z sąsiednich gmin, przewożąc rocznie niemal 2 mln pasażerów i wykonując ok. 1,6 mln km. Ponadto w zakładzie funkcjonuje stacja paliw, ekomyjnia z zamkniętym obiegiem wody, sklep motoryzacyjny, parking, ośrodek szkolenia kierowców i stacja obsługi pojazdów oraz warsztat wyposażony w szynowe wyciągi spaliny i kanał kontrolno-diagnostyczny.

SYMBOL 2017 – NOMINACJA

Polska myśl technologiczna



POLSKI PRZEMYSŁ

Ammono szuka nadziei

Nie doszło do rozstrzygnięcia losów Ammono S.A., ale syndyk nie porzuca nadziei na pozytywne rozwiązanie

24 maja 2017 r. odbył się czwarty przetarg w przedmiocie sprzedaży przedsiębiorstwa Ammono S.A. Nie został on rozstrzygnięty, co oznacza, że nie został wyłoniony nabywca przedsiębiorstwa. Ammono S.A., pomimo bardzo ciężkiej sytuacji, trwającej już przeszło dwa lata, wciąż nie traci nadziei na kontynuację swojej działalności. Przy wsparciu instytutów naukowych współpracujących z firmą, dużego zaangażowania pracowników przedsiębiorstwa i determinacji syndyka, bieżące działania w firmie są utrzymywane, produkty wytwarzane, a prace badawczo-rozwojowe kontynuowane, niestety w ograniczonym zakresie. Pomimo deklarowanego zainteresowania szeregu agend państwowych, cztery dotychczasowe licytacje sądowe zakończyły się niepowodzeniem.

Syndyk nie ma możliwości dalszego samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa Ammono S.A. bez wsparcia finansowego. Nadal prowadzone są rozmowy, których celem jest ratowanie firmy, jednakże ze względu na ograniczenia finansowe decyzje podjęte muszą być w najbliższych dniach.

Przypomnijmy, że firma jest właścicielem technologii pozwalającej na otrzymywanie najwyższej jakości (zarówno pod względem rozmiarów, jak i czystości) kryształów azotku galu, materiału bardzo odpornego fizykochemicznie, prowadzącego do rewolucji w optyce oraz w elektrotechnice,

zastępując krzem jako półprzewodnik. Jej produkty mogą zmienić oblicze motoryzacji, obronności, medycyny, łączności i wielu innych dziedzin. Przykłady zastosowania to: systemy łączności satelitarnej czy też diody LED wysokiej mocy do oświetlania domów i miast, inteligentne reflektory aut oraz projektory telewizji laserowej możliwe do instalowania w laptopach, telefonach komórkowych, a nawet w zegarkach. Rynek tego wyjątkowego materiału jest wyceniany na 0,5 mld dolarów i rośnie w tempie geometrycznym, dzięki czemu może stworzyć w Polsce nową gałąź gospodarki. Ma też znaczenie strategiczne. Ammono S.A. ma ponadto swój udział w opracowaniu Transystora HEMT (High Electron Mobility Transistors). W rozwój firmy zainwestowano ponad 130 mln zł, z czego kilkadziesiąt mln zł z grantów PARP, NCBR i ESA. Niestety, historia spółki jest przykładem niewykorzystania świetnych osiągnięć naukowych na bezwzględnie komercyjnym rynku.

– *Nieporozumieniem i paradoksem jest brak zainteresowania utrzymania technologii wytwarzania kryształów azotku galu przy podejmowaniu kroków w celu nabycia technologii do budowy urządzeń korzystających z tego materiału* – podkreślali posłowie **Paweł Skutecki, Sylwester Chruszcz, Maciej Masłowski, Paweł Szramka i Wojciech Bakun** w interpelacji skierowanej do premiera RP w sprawie przyszłości firmy.

– *Wciąż mamy nadzieję na pozytywne dla przedsiębiorstwa ale i dla naszego kraju rozwiązanie sprawy* – podkreśla **Wiesław Ostrowski, syndyk spółki**.

Marek F. Klimek

O znaczeniu jakości i nowoczesnych technologii z prezesem zarządu Andrychowskiej Fabryki Maszyn DEFUM S.A. Arturem Bartkowiakiem rozmawia Anna Knapke

71 lat działalności na polskim rynku to okazała liczba. Jak wyglądały początki firmy?

Andrychowska Fabryka Maszyn jest jedną z najstarszych fabryk przemysłowych w Polsce, a także wiodącym producentem obrabiarek skrawających. Powstała w 1946 r., rozpoczynając od produkcji tokarek i szlifierek. Warto podkreślić, że firma od początku jest oparta w 100% na polskim kapitale. Teraz produkujemy wyłącznie obrabiarki sterowane numerycznie własnej konstrukcji i oparte na licencji członka naszej grupy kapitałowej, w tym tokarki kłowe, tokarki pionowe, centra pionowe, frezarko-nakielczarki, linie produkcyjne i maszyny specjalne projektowane pod specyficzne potrzeby naszych klientów.

Oprócz ogromnego doświadczenia i tradycji, jaka się z tym wiąże, stale staracie się podążać za nowymi trendami, a wręcz je tworzyć.

Tak, to prawda. Dostępnie pracujemy nad nowymi produktami. Oczywiście, jest tendencja do wyszukiwania i stosowania w produkowanych obrabiarkach innowacyjnych rozwiązań i nowoczesnych technologii, co także u nas jest bardzo mocnym elementem w działalności. Ale w produkcji obrabiarek

przede wszystkim liczy się doświadczenie: monterów, operatorów, konstruktorów, serwisantów. To jest klucz do sukcesu. Dzięki jakości naszej pracy mamy referencje co najmniej 20-letnie, bo zazwyczaj tyle pracują nasze urządzenia bez większych usterek. Proszę mi wierzyć, to bardzo długo jak na takie maszyny. I my to doświadczenie mamy – 71 lat na rynku robi swoje. Natomiast, podkreślę to raz jeszcze, nie zapominamy o nowoczesnych technologiach, bo bez nich żadna firma nie może istnieć. Jednym z takich elementów jest stosowanie nowoczesnych systemów sterowania CNC, a to dodatkowo ma korzystny wpływ na naszą konkurencyjność. Mamy własne biuro konstrukcyjne, ale również prowadzimy ścisłą współpracę z doświadczonymi konstruktorami z Centrum Badawczo-Konstrukcyjnego Obrabiarek – autora większości produkowanych w powojennej Polsce obrabiarek.

Czyli stawiają państwo na synergię nauki z biznesem? Oczywiście. Dzięki temu możemy pozwolić na sobie na większą elastyczność wobec wymagań klienta rynkowego. Jesteśmy w stanie wprowadzać do naszych produktów nowe rozwiązania i spełniać nawet najbardziej wymagające oczekiwania. Łączymy nasze doświadczenie z wiedzą naukowców. W ramach programu Innowacyjna Gospodarka współpracujemy z Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym w Szczecinie, Politechniką Poznańską i Centrum Badawczo-Konstrukcyjnym

Obrabiarek Sp z o.o. Realizujemy projekty: „Uniwersalne, wysokowydajne, 5-osiowe centrum obróbkowe ze stołem uchylno-obrotowym” i „Wysokowydajna tokarka do toczenia gwintów falistych”. Synergia nauki z biznesem jest teraz nieodłącznym elementem każdej działalności. My



Kompaktowa tokarka sterowana numerycznie Venus 200

mamy doświadczenie, pomysły i zespół znakomitych konstruktorów, a dzięki pracy naukowców otrzymujemy merytoryczną podbudowę dla stworzonych rozwiązań. Razem dają to gotowy produkt z bezpieczną procedurą wdrażania, a właśnie tego oczekują klienci.

Do kogo zatem chcą państwo trafić ze swoimi produktami?

Wytwarzane przez nas maszyny są kompaktowe, ale mają w sobie wiele opcji, np. do małoseryjnej produkcji, z możliwością kompleksowej obróbki detalu, którymi możemy dowolnie żonglować i dostosowywać do indywidualnych potrzeb klienta. Dlatego chcemy trafić do każdej, dużej i małej firmy. Teraz naszym głównym rynkiem zbytu są sektory

motoryzacyjne, ale tak naprawdę praktycznie z każdej branży – chociażby medycznej czy energetycznej – mógłby wymienić przynajmniej jeden podmiot, w którym znajdują się nasze maszyny. Ta uniwersalność jest dużym atutem.

Co stanowi o najwyższej jakości firmy?

Po pierwsze ludzie. Siłą Andrychowskiej Fabryki Maszyn są pracownicy. Mogę śmiało powiedzieć, że tworzą oni olbrzymi potencjał tej firmy. To specjaliści z najwyższej półki, a zarazem ludzie, którzy pracują tutaj po 20 lat. Po drugie: jakością działania jest jakość produkcji. Ta materialna, czyli korzystanie z najlepszych surowców i półproduktów. Cały czas pracujemy nad udoskonalaniem konstrukcji, nad rozwojem produktu i nad poszerzeniem jego funkcjonalności. To są kluczowe sprawy dla naszej działalności. Po trzecie: doświadczenie i nieustanna chęć sięgnięcia po więcej.

A jakie są plany na najbliższą przyszłość?

Celem na najbliższy rok jest oczywiście zwiększenie wydajności zakładu, a tym samym produkcji, poprzez optymalizację pewnych procedur. Chcemy zwiększyć udział w rynku i wyprzedzić konkurencję w zakresie nowych rozwiązań, które wprowadzamy. Liczymy także na zwiększenie przychodów ze sprzedaży na rynku zewnętrznym. Nasze produkty cieszą się renomą, którą doceniają już nie tylko krajowi klienci, ale co raz częściej także zagraniczni. ■